KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ CZTERNASTĄ
PO SWIĄTKACH

Pod czas

Kapituły Prowincyalskiey w Konwencie ŁAGIEWNICKIM odprawioney Roku 1770.

MIANE

Przez X. HIERONIMA CICHOCKIEGO Reienta Teologii, y Kaznodzieię Katedralnego Krakowskiego

FRANCISZKANA

w tym że Kościele pod Tytułem SWIĘTEGO ANTONIEGO *PADEWSKIEGO* za pozwoleniem Zwierzchości tegoż Roku do druku

PODANE.

W KRAKOWIE

Drukarni Seminaryum Akademickiego,

BIBLIOTH. UNIV. JAGELLONICAE

Teolog. pol. 7248, br.

IMPRIMATUR

M. CASIMIRUS STĘPLOWSKI Sacræ Theologiæ DOCTOR & Profeſſor, Collega Major, Librorum per Diæceſim Cracovienſem Cenſor.

39825
I G



JASNIE WIELMOZNEY
JEYMOSCI PANI
KATARZYNIE
z *POTOCKICH*
KOSAKOWSKI
KASTELANOWY KAMINSKIEY
PANI y DOBRODZIEYCE

Co miałem za pobudkę, żem bez ſzczegulnego dołożenia ſię y roz kazu, ważył ſię pod Twoim Jmie niem JASNIE WIELMOZNA PANI, nikczemną, y ſzczupłą pra-

cę na widok czytaiącym wyſtawić, tą mi była naypierwſzą, dobroczynna wola y uſiłowanie, WIELMOŻNEGO JEGOMOSCI PANA ADAMA LASOCKIEGO, STOLNIKA SOCHACZEWSKIEGO, STAROSTY MOKRSKIEGO, Kapituły naſzey Prowincyalſkiey w tych krytycznych czaſach wielkiego DOBRODZIEIA, ktory pilnie ſłuchaiąc Kazania tego, nie wiem co w nim godnego prasy Drukarſkiey uznawſzy, radził mi, y wcale rozkazał, abym ie z partykularnego obowiązku, ktory Ci mieć zawſze powinien Konwent ŁAGIEWNICKI, w ręce ie Twoie oddał nie odwłocznie. Dzieło tedy ninieyſze, acz w ſobie mniey okráſy y kſztałtu zawiera, ieſt dopełnieniem wyraźney woli y rozkazow WIEL-

MO

MOZNEGO STOLNIKA, ieſt dowodem Jego przychylności, rekognicyi, y uſzanowania, z ktorym ſię ku Tobie publicznie nadgłaſzał, ieſt świadectwem powinney wdzięczności, ktorą Ci Seraficki Zakon za Twoie wylane łaſki y dobroczynności, obowiązany zoſtaie, ieſt w ſzczegulności dla mnie okazyą uſzczęśliwienia y honoru, że przeciw ſtrzałom złośliwych cenſorow może ſię to dzieło Prześwietnym Jmieniem Twoim iak tarczą zaſtawić. Ktokolwiek albowiem dwa przezacne Domy KOSAKOWSKICH, y POTOCKICH razem z ſobą połączone uważy, obaczy z iedney ſtrony iuż wielkich y znacznych Rycerzow, między tymi naſamprzod liczy ſię FRANCISZEK NIKODEM KOSAKOWSKI, Staroſta Łomżynſki, ſławny w Litwie Pułko-

wnik

wnik, ktory Roku 1605. lewym ſkrzydłem regimentował pod Kircholmem. (a) *Już wielkich Urzędnikow, Posłow y Miniſtrow, między tymi liczą ſię,* PIOTR, *Cześnik Wołyńſki,* JAN, *Staroſta Wiſki, Poſeł na ſeym walny koronny Roku* 1638. *z tamtąd Deputat na Trybunał Radomſki.* (b) SAMUEL KOSAKOWSKI, *Komiſarz do dyſtrybuty* (c) *Roku* 1683. *Już wielkich Senatorow, między tymi liczą ſię* JAN, EUSTACHI, *Kaſztelan Mśćiſławſki, Staroſta Gulbinſki Roku* 1649, (d) MIKOŁAY, *Kaſztelan Czerniechowſki, Staroſta Wiſki w Mazoſzu Roku* 1633. (e) MIKOŁAY, STANISŁAW, *Kaſztelan Kiiowſki z Czuryłowny urodzony.* PIOTR, DOMINIK, *Kaſtelan Podlaſki, y nie śmierte[l]ney*

(a) X. Kaſper Nieſiecki ſoc JESU fol. 6[?]4.
(b) Conſtit. fol. 22. y 1667. fol. 18.
(c) Conſtit. fol. 4. (d) Nieſiecki Ibidem (e) Ibidem.

pa.

pamięci zawſze godny Senator, Jaśnie Wielmożny STANISŁAW KOSAKOWSKI, *Kaſztelan Kamiński. Już rożliczne ſkolligowane Domy, ktore gdybym miał wſzyſtkie z oſobna wyliczać, trzeba by mi świat Polſki z fundamentu poruſzyć. Doſyć to na ſprawiedliwą, nie podchlebną pochwałę zacnego Jmienia* KOSAKOWSICH *namienić, że oni ſobie y zaſługami w Oyczyznie do Pańſkich honorow drogę torowali, y obſzerną fortunę właśnie iak ślubnym Pierścieniem ſobie zaręczali, y w krotkim przeciągu, na nay wyżſze ſtopnie tytułow y godności, w koronie y Litwie, prawie iak ptakiem wylecieli.*

Dopieroż z drugiey ſtrony, kto pilnie uważy y ſtarożytnością Jmienia, y dziełami w Kroleſtwie, y przyzwoitymi honorami wſławio-

ny Dom POTOCKIH, obaczy w kole Rycerſkim piąci Wielkich Hetmanow, między tymi ſię liczy STANISŁAW, na Podhaycach Woiewoda Krakowſki, Staroſta Halıcki, Barſki, Grodecki, kołomyiſki, Mościcki, Drahimſki, Radomſki y Dolińſki. IĘDRZEY, na Staniſławowie Kaſztelan Krakowſki, Staroſta Halıcki, Kołomiyſki, Leżayſki y Wyſzogrodzki. JOZEF na Staniſławowie, Zbarażu, y Niemirowie, Woiewoda Kiiowſki, Staroſta Warſzawſki, Halicki, Sniatyńſki. y Leżayski. FELIX, KAZIMIERZ, na Podhaycach y Kryſtynopolu, Kaſztelan Krakowski, Staroſta Kraſnoſtawski, Sokalski, Robczyński, Tłumacki y Niziński. MIKOŁAY POTOCKI, Kaſztelan Krakowſki, Generał Podolſki, Staro-

ſta-

ſta Lubelſki, Czerkaſki, y Niziñſki. Na Krzeſtach Senatorſkich procz trzech pomienionych, liczy ſię Kaſztelanow trzynaſtu. SULISŁAW, dziedzic na POTOKU, Kasztelan Sendomirſki. SULISŁAW, Kaſztelan Zawichoyſki. KLEMENS, Kaſztelan Lubelſki. JĘDRZEY, Kaſztelan Woynicki. JAN, Kaſztelan Sendomirſki. KLEMENS, Kaſztelan Sieradzki. WŁOSTKO, dziedzic na POTOKU, Kaſztelan Wiślicki. JĘDRZEY POTOCKI, Kaſztelan Kamieniecki, Staroſta Białokamiñſki. PAWEŁ, Kaſztelan Kamieniecki. STANISŁAW, Kaſztelan Kiiowſki, JAN, Kaſztelan Bracławſki, StaroſtaSmotry-

cki. FELICIAN, Kaſztelan Słońſki, JOZEF POTOCKI, Kaſztelan Kamińſki. Na Krzeſłach Woiewodzkich, liczy ſię Woiewodow piętnaſtu, między tymi JAN POTOCKI, Woiewoda Bracławſki, a oraz Piſarz Polny Koronny, Generał Podolſki, Staroſta Latyczowſki, STANISŁAW na Podhaycach Woiewoda Krakowſki. IOZEF, Woiewoda Kiiowſki. STANISŁAW Woiewoda Smoleńſki. MICHAŁ, na Sędziſzowie y Czerlenicy; Woiewoda Wołyński, Staroſta Kraſnoſtawski y Sokalski. STANISŁAW, Woiewoda, Bełzki, Staroſta Rubieſzowski. JĘDRZEY, Woiewoda Bracławski, Staroſta Winnicki. IAKOB, Woiewoda Bra

cła-

cławski, Generał Podolski, Starosta Białokamiński. STEFAN, Woiewoda Bracławski, Pisarz Polny Korony, Generał Podolski, Starosta Felinski y Lityński. ALEXANDER, Woiewoda smoleński, Starosta Szczerzecki. ANTONI, Woiewoda Bełzki, Starosta Guzowski. PIOTR, Woiewoda Czerniechowski, Starosta Czyrkaski, Mostowski, y Tyszowiecki. JAN, Woiewoda Bracławski. STEFAN POTOCKI, Woiewoda Bełzki. STANISŁAW POTOCKI, Woiewoda Kiiowski. Na Katedrach, y dostoieństwach Kościelnych, TEODOR POTOCKI, Arcybiskup Gnieznieński, pierwszy Xiążę, Prymas Korony Polskiey y W. X. Litewskiego, Syn Kasztelana Kamienieckiego. Podźmyż do inszych Koronnych y Litewskich Urzędnikow, procz te-

ra-

raźnieyſzych liczy ſię dawnieyſzych dzieſiąci. Między tymi JAKOB POTOCKI, *Marſzałek Nadworny Zygmunta Auguſta, na ten czas ieſzcze* Krolewica *Polskiego.* MIKOŁAY, *Generał Podolski, Staroſta Chmielnicki, Rotmiſtrz* Krolewski *y Regimentarz.* JOZEF, *na* Kryſtynopolu, *Strażnik* Koronny, *Staroſta Bełzki, y Robczyński.* KRYSZTOF, *na Sidrze, Podczaſzy Litewski,* STANISŁAW, *Obożny* Koronny. JAKOB, *Piſarz Polny* Koronny. DOMINIK, *Podskarbi Nadworny* Koronny, *Staroſta Chmielnicki.* STEFAN, *Marſzałek Nadworny* Koronny, *Staroſta Lwowski, Pułkownik Krolewski.* MICHAŁ POTOCKI, *Podſtoli Litewski,* FRANCISZEK SALEZY, Krayczy *Wielki* Koronny, *y nynieyſzy* Jaśnie Wielmożny JOACHIM

POTOCKI, *Wielki Regimentarz, Podczaſzy Litewski. Miiam tak wiele inſzych, o ktorych w Nieſieckim, Duńczewskim, Okolskim, Dzieiopiſach Polskich doczytáć ſię można. Doſyć to wyrazić, że gdyby święta, á wrodzona* POTOCKIM *honorow y humorow Pańskich umiarkowana ſkromność na to pozwoliła, a żeby liczne y znakomite ich cnoty Religia, waleczne y nie uſtraſzone ich męſtwo Bellona, nie naruſzoną nigdy ſprawiedliwość Maieſtat, Senat y zdrowe rady, Oyczyzna, podięte na iey dobro w publicznych Poſelſtwach fatygi, wſzyſtkie zaś* PO-TOCKICH *zaſługi, rownie y bez krzywdy honor kompenſował, iuż by im nie Buławy, ale Berła, Maieſtaty, nie Krzeſła, Paludamenta Krolewskie, nie Senatorskie pur-*

pury

pury należały. Y tak byśmy nie w Senacie na pierwszym czele, ale w Koronie *po Głowach Monarchow* KRZYZA POTOCKICH *upatrywać musieli. Jużbyśmy nie krew tylko* w Paleologach, Korybutach, Sobieskich, *ale też imię w* POTOCKICH *Krolewskie szanowali. A iako po całey Europie Jmienia tego iest wsławiona dostoyność, tak y w Tobie samey* Jaśnie Wielmożna Pani, *osobliwey mądrości, dowcipu y świątobliwości, dowody y dzieła, potomnym wiekom podane na przykład, nie iednę sobie zasłużyły* Koronę. *Rzadkaż to, rzadka, w wielkich mianowicie Familiach, wysokie z rowną cnotą urodzenie połączyć, bo iako iest trudno nie stateczne kołka wolnieyszey fortuny utrzymać, żeby się przy nich y*

życie

życie nie rozwiożło, y z drogi praw Boskich nie wykroczyło, tak to ieſt ſztuka oſobliwſza, wyſoką Jmienia godność z wſpaniałą życia świątobliwością pogodzić. Ale niech będzie inſzym trudno, Tobie to łatwo złączyć, wyſoką mądrość, z głęboką pokorą, doſtatek y obfitość fortuny, z skromnością żywota, zacność urodzenia z świątobliwością przedziwną, tak dalece, że iak brylant w Sygnecie, tak KRZYZ POTOCKICH z PIERSCIENIEM KOSAKOWSKICH *złączony, tymi dwiema przymiotami natury, y ćnoty, nayozdobniey w koronie iaśnieie. Toć to było zaiſte, drugą dla mnie pobudką, żem nie iakie nowe do guſtu teraźnieyſzego wieku ciekawości, nie prożnych kraſomowcow zabawki y piſma, ále Słowo Boskie, wyroki*

Pro

Prorockie, nauki Apoſtolskie, acz bez twego rozkazu pod twoim Imieniem wydał na widok publiczny. A zatym ieſtem w tey nadziei, że dzieło niníeyſze acz z ſiebie ſamego nie maiące nic z farby y wdziękow, ſztucznie y okrągło mowiących Kaznodzieiow, atoli iuż Twoim właſnym zaſzczycone Imieniem, znaydzie dla ſiebie ſzacunek. Przyimiyże ie, iak twoie właſne, pod obronę y protekcyą Pańską, ktorey ſiebie ſamego, y całą moię Prowincyą poleciwſzy, znam ſię bydź z głęboką rekognicyą Godności.

JASNIE WIELMOŻNEY
PANI y DOBRODZIEYKI

Nayniżſzy Sługa
X. HIERONIM CICHOCKI *Reient Teologii, Kaznodzieia Katedralny Krakowſki*

KA-

KAZANIE

Nolite ſolliciti eſse. Matth. 6. 31.
Nie bądźcie troſkliwymi.

Troſkliwość nie zwyczayna, y zbytnie zabieganie o potrzeby doczeſne, ktore z niewymowną ſzczerością gani Chryſtus w dziſieyſzey Ewanielii, rownie ieſt naganne w tych wſzyſtkich, ktorzy ſię nie porządnym, y chciwym umyſłem

o

o dostoieństwa y honor staraią. Jako bowiem usilnie zabiegać o potrzeby ciała, iest to nie dowierzać Opatrzności Boskiey, y naśladowáć troskliwości Poganow, tak zbytnie zabiegáć o honor, ktorego się prágnie, iest niesprawiedliwość wiążąca się z takowym starunkiem, y wielkie rozumienie o swoich przymiotach, że się ich ma dosyć na powinności urzędu. Obadwa te występki wyraził Zbawiciel, obadwa ie zganił. Wyraził naypierwey niedowiarstwo uczniow, kiedy im stawiaiąc przed oczy iuż biedne ptaszęta, ktore on opatruie, iuż lilie polne, ktore on okrywa, iuż powagę, chwałę y wziętość

Salo

Salomona, ktorą owym kwiá-
tom wcale nie wyrownał, zga-
nił im tę niewierność, że oni
będąc pierwſzym celem iego
ſtarań, w Opatrzności iego nie
mieli ufności. Wyraził powto-
re ich zbyteczną troſkliwość,
na ktorą on poglądaiąc iako na
oſtatki pogańſtwa, ganił im, y
zawſtydzał porownaniem z gru
bymi narody. Wyraził potrze-
cie ich nieſprawiedliwość w
ſzukaniu honorow, kiedy ich
nikczemne y podłe umyſły
podnoſząc ku Niebu, kazał im
pierwey ſzukáć chwały rzeczy-
wiſtey, á potym to wſzyſtko
przydáć im obiecał. Wyraził
na koniec wielkie ich o ſobie
y ſiłach ſwoich rozumienie, kie-

dy na inſzym mieyſcu dwom Uczniom zuchwałym, ktorzy innych w pierſzeńſtwie ubiedz y uprzedzić chcieli, zganiwſzy im tę zuchwałość, mowił; Nie wiecie, o co proſicie. Wyraziwſzy to wſzyſtko Zbawiciel, coż im wnoſi na koniec? Wnoſi im te dwie prawdy: Więc ſzukaycie Kroleſtwa Bożego y ſprawiedliwości iego, a reſzta wam przydana będzie. Więc nie bądźcie troſkliwymi o żadne potrzeby, wygody, y urzędy, bo ſię na ich powinnościach nie znacie: ale Oycieć moy niebieſki wie dobrze, y rozumie, co komu potrzeba. Z tego wnioſku Chryſtusa wynikaią inſze dwie prawdy prze-

ci-

ciwne: Więc ſzukáć naypierwey honoru, á nie ſzukáć chwały y ſprawiedliwości, takowa troſkliwość ieſt nie ſprawiedliwa. Więc ſzukáć troſkliwie urzędu, potrzeba ſię znáć y wiedzieć powinności iego. Te dwie prawdy oſtatnie będą celem Kazania moiego, ktore na dwie części rozdzielam. Jak nieſprawiedliwa, ſtaráć ſię y ubiegáć troſkliwie o honor? To część pierwſza Kazania. Jaki bydź powinien, ktory ſię do niego ubiega? To część druga Kazania. O tym Bogu na więkſzą chwałę.

CZĘSC PIERWSZA

Jak nie ſprawiedliwa, ſtarać ſię y ubiegáć troſkliwie o honor?

Nieſprawiedliwość zabiegaią-

cego zbytnie o honory, lubo ſię w wielu rzeczach, y okoliczno-ściach wydaie, ia iednak oſobliwie we trzech ią uważam. *W krzywdzie*, ktorą on czyni prywatnym oſobom maiącym prawo do honorow. *W gwałcie* ktory czyni władzom rozdaiącym honory. *W bezprawiu*, ktore czyni Opatrzności Pana Boga pierwſzego wynalezcy honorow. Zaczniymy od krżywdy.

I. Swięty Cyrylli Jerozolimſki Patryarcha uwazaiąc przyczynę, dla ktorey ſię dway bracia z ſynow Zebedeuſzowych pierwſzego mieyſcá śmiało domagali, była to mowi, owa obietnica Chryſtusa, ktorą nie dawno uczynił wſzyſtkim ſwoim

Apo-

Apoſtołom, że za przywroce-
niem ięgo chwały, miało bydź-
dlá nich dwanaście tronow, tu
dzież przy tronie iego, na kto-
rych zaſiadſzy, wraz z nim ſą-
dzić mieli dwanaście pokoleń
Jzraelſkich. Ta obietnica Chry
ſtusa wznieciła natychmiaſt w
owych dwoch nie pomiarkowa-
nych uczniach zbytnie pragnie-
nie pierſzeńſtwa, że ieden po
práwey, drugi po lewey ſtronie
chciał zaſiadáć w Kroleſtwie ie-
go. Alećto zuchwałe y pyſzne
pragnienie, co za ſkutek odnio-
ſło w ſercu y umyśle inſzych?
Oto świadczy Ewanielia, że ſię
owym domaganiem dwoch bra-
ci razem dzieſiąci uczniow ura-
ziło. Ktożby ſię bowiem nie
był

był na ow czas uraził, widząc, że nie zasłużeni biorą mieysce y honor dawno zasłużonym? Widząc, że naymłodsi wydzierali naystarszym urzędy, ktore potrzebuią więcey doświadczenia y powagi? Widząc, że iedna natarczywa matka przez swoię sprawność y naprzykrzenie porywa dostoieństwa stopień, na ktory naygodnieysi nawet oczu swoich obrocić nie śmieli? Gdy by tam rzecz była na samym domaganiu zawisła, nie miałżeby Jędrzey dawności swoich zasług, że się on naypierwszy do Chrystusá przywiązał? Nie miałżeby práwa Swięty Piotr Apostoł, ile iuż na ow czas był od niego wybrany za funda-

ment

ment y głowę Kościoła? Nie miałżeby prawa ow Łazarz brat Magdaleny y Marty, a to dla ich ludzkości, miłości y gościnności ku Panu? Nie miałżeby nad wſzyſtkich prawa ow Swięty Patryarcha Jozef Oyciec domniemany Chryſtusa, a to dla iego fatygi, pracy, y uſługi, ktore podeymował dla niego? Otoż to ieſt przyczyną iawnego ſzemrania, nie ukontentowania y gorſzenia ſię wielu, że ci, ktorzy oczywiſte maią prawo do otrzymania nadgrody, bywaią od niey odſadzeni przez zwykłe wynioſłości wykręty, że nayuprzykrzenſi natręci, ubiegaią ludzi nayſkromnieyſzych, że ci na oſtatek, ktorzy ſą nie

zdol-

zdolni, a przecię nayczęściey obładowani dostoieństwy, nie mogą niemi do sytości ukontentowáć swoiego pragnienia. Już patrząc na te zabieraiące y pożeraiące wszystko strumienie, coz inszego zostaie dla owych zapomnionych, umartwionych, albo z stopnia swoiego zrzuconych? tylko przychodzić do ostatniey rospaczy, żalić się na swoie pokrzywdzenie, przykrzyć sobie w usługach y pracach, utracáć owę sposobność y skuteczność, ktorey użyczać im zwykło wsparte nádzieią serce, udawáć się do krycia w spoczynku, a częstokroć w prożnowaniu życia, ktore poświęcali dobru powszechnemu, y tak iest wy-

zu-

zuwáć Kroleſtwa y prowincyie z owocow dowcipu, dzielności y mądrości ludzi nayzacnieyſzych. Pierwſza tedy nieſprawiedliwość zbytniego o doſtoieńſtwa zabiegania wydaie ſię w krzywdzie, ktorą czyni oſobom prywatnym, uprzedzaiąc ie do należących ſię im honorow, druga ieſzcze więkſza pokazuie ſię w gwałcie, ktory czyni władzom rozdaiącym honory.

II. Uſilność, człowieka wynioſłego, albo iuż na iaki wynieſionego ſtopień, dwoiaki gwałt cznyni władzom; pierwſze ieſt wymuſzenie y przemożenie ich woli, mimo wſzelki ich umyſł,

dru-

drugie ieſt uporczywe ſprzeciwianie ſię ich powadze. Pierwſze go dowodem ieſt owa matka ſynow Zebedeuſzowych, ktora w iakich ſłowach nie wyrażała ſwego intereſsu? Każ, mowiła ona do Chryſtusa, aby moi dway ſynowie ſiedzieli tudzież przy tobie. Jeſt ci to na pozor niby proſić, ale w ſamey rzeczy nie ieſt że to rozſkazować? To prawda, że człowiek zuchwały nie zaráz z tak roſpoſtartą śmiałością przymuſza zwierzchność do skłonienia ſię na to, ale z więkſzą ſprawnością zakrawa y zachodzi na to. Zaczyna on z razu od niſkich ukłonow, potym zanoſi prożbę, na koniec uniżonością, powolnością przymi-

le-

leniem ſię, otwiera ſobie wſtęp do ſerca, ktore żąda pozyſkáć. Dopiero iak iuż przyſtęp przez ow dym y kadzidło oświadczonych uniżoności otrzyma, w ten czas mniema, że może mowić poufale, domagać ſię śmiele, poſuwáć ſię po wſzyſtko, y otrzymáć wſzyſtko. Już otrzymawſzy wſzyſtko, ſtaie ſię ciężki rownym, nie znośny pomnieyſzym, uporczywy y krnąbrny wyżſzym nad ſiebie zwierzchnościom. Pełne ieſt Piſmo święte tych okropnych przykładow y byłbym nieſkończony, gdybym miał wſzyſtkie z oſobna wyliczać. Z tym wſzyſtkim iednak wybierzmy z nich nie ktore, y ſpytaymy ſię w ſzczegulno

ności. Coż to zawinił Moyżesz, żego ieszcze przed czasem z urzędu składano, innego podawano, y za wodza swoiego, rownie ślepego, iak oni, stanowiono? Jeżeli to iedynie, że ich z iarzma Egiptu uwolnił, prawaBoskie, y przykazania, dla siebie y dla nich wyrobił, do ich zachowania wszystkich bez wyięcia przynaglał, tedy mu ieszcze za to wdzięczność, miłość, y obowiązek ścisły mieć byli powinni. Przecięż byli tak niewdzięczni, Datan y Abiron, owi to starsi Synogogi Zydowskiey (a) od niego samego na ten stopień wybrani, ktorzy go nawet cierpieć na urzędzie nie mogąc, rokosz przeciw niemu

(a) Num. 26.)

podnieśli. Co zawinił Dawid, że ſię właſny ſyn iego przeciw niemu buntuiąc, z oſtatnią chalaſtrą w domu go właſnym naſzedł, poſłuſzeńſtwo mu wypowiedział, y z pogorſzeniem całego páńſtwa rządy mu wydzieraiąc, mocą ramienia woyſkowego chciał ſię na tronie utrzymać? Coś ty zawinił moy Zbawicielu, że ſię przeciw tobie cała Synogoga Zydowſka zbuntowała? Ach wyciągnąłeś ty ręce ſwoie do ludu krnąbrnego y niewiernngo, zebyś był wſzyſtkich do ſiebie przygarnął, a oni ſię tobie ſprzeciwiali! Nie zawinił nie, ani Moyżeſz ludowi, ani Dawid Abſolonowi, áni Chryſtus Synagodze, nie winná

tu zwierzchność, ktorey Bog powierża rozdawanie honorow, ale winien iest człowiek gwałtem się na niewdzieraiący, ktory wolą starszych zdradliwie przemaga, y ich się powadze uporczywie sprzeciwia. Coż tedy za sposob utrzymáć zacność, słuszność y przystoyność, przeciwko tym zdradliwym zabiegom o honor? Oto pomnieć w ten czas na owę wielkiey wagi prawdę, ktorey zażył Syn Boski na poskromienie wyniosłości swoich dwoch uczniow: Nie iest to moia rzecz szafowáć dostoieństwy, ta rzecz należy do Oyca moiego, do Boga moiego, ktory iest pierwszym wynalezcą honorow Gdy tak władze ziemskie będą

pod

podnosić oczy ku pierwszemu y naywyższemu rządcy w szafowaniu swymi dobrodzieystwy, poznaią natychmiast, że podział dostoieństw uchwałony w radzie Boskiey, nie iest dla troskliwie zabiegaiącego o honory, że to nie dla niego są postanowione urzędy że ten od nich iest odsądzony iako niegodny, y mogący zażywać ich na złe, że Bog wziął sobie za prawo sprzeciwiać się pysznym y wyniosłym. Takową przezorność miał Dawid względem tych, ktorych przybierał do boku swoiego, y ktorym czynił cześć swoią przychylnością. Ci naprzykrzeni ludzie, mowił on, ktorych oczy są pełne pychy, y serce

ſerce nienaſycone, nie maią mieyſca przy mnie.

III. Trzecia nieſprawiedliwość domagaiącego ſię nie ſłuſznie honorow, ieſzcze ieſt nad dwie pierwſze ztąd daleko cięższa, że czyni bezprawie y krzywdę Opatrzności Pana Boga, źrzodłu wſzyſtkich doſtoieńſtw. Nie przyzwoicie chlubią ſię ludzie, że ſą wynalezcami ſwoiego ſzczęścia, albo ſtworzeniami tych, ktorzy ich prawie iak z niczego na ſtopień honoru wyſtawili. Szczęście bowiem y honor nie ieſt dziełem ludzkim, ani dowcipu człowieka wynalazkiem, ale Bog ſam iego ieſt iedyną przyczyną, y pierwſzym wynalezcą, ktory utrzymuie y wiąże ſpołeczność życia przez od-

odmienność ſtanow y kodycyi, do ktorych użyczapotrzebnych przymiotow, y w ktore nas powoli wprowadza przez owe ſkryte powiązanie okazyi y okoliczności, ktore nas właśnie pędzą na mieyſce nam przyzwoite. Mało ieſt naznaczonych na pierwſze doſtoieńſtwa, ktore ſą wmałey liczbie, ale niżſze ſtopnie ſą prawie nieſkończone, a wſzyſtkie iednak roſporządzone z takim opatrzeniem, że ſą zdolne dáć mieyſce przemyſłowi y oſadzeniu niemi tych wſzyſtkich, ktorzy ſą do niego ſpoſobni. Tym tak mądrym roſporządzeniom Opatrzności Boſkiey O! iakie bezprawie czyni człowiek pnący ſię na honory! Czyni on ie daremne, mię-

ſza ie, y męci, czy ſię to wynoſząc na ſtopnie godności, ktore mu z wyrokow naywyżſzych nie ſą zamierzone, czyli zgromadzaiąc na ſiebie ſamego urzędy, y doſtoyności, ktore podzielone między inſzych, byłyby zabawą ich talentow. W tym zaś przewroceniu porządku poſtanowionego od Boga, O! co za źrzodło zamięſzania, mruczenia, y nieſzczęśliwości! Miał ſię niegdyś Bog za obowiązanego dodawáć ſynom Jzraelſkim na puſzczy żywności, ſpuſzczał im tedy mannę niebieſką na ziemię. Jdź wierny Jzraelito, idź ią zbieray z pilnością, y należytym ſtarunkiem, Bog ci tego dozwala, ale ſię pomiarkuy z twoią prawdziwą potrzebą, y

z po-

z potrzebami twoiey całey familii. Czyli ześ umyśił zagarnąć na ſiebie ſamego, y wydrzeć twoim rownym prawo, ktore oni maią bydź wraz z tobą, uczeſtnikami łaſk y darow niebieſkich? My na te doſtoieńſtwa, ktore Bog z dobroci ſwoiey rozſiał między ludzi po świecie, iako ponęty zachęcaiące nas do pracy, my na nie poglądamy, iako na powabę naſzey pychy, y nazſzey chciwości, iako na łup zgotowany dla gwałtowności mocnieyſzego, dla wykrętow nie poczciwſzego, dla śmiałości zuchwalſzego, My nie myślemy o niczym, tylko zgromadzáć tytuły na tytuły, tylko ſię przeſiadác iak z konia na konia, z iednego urzędu na drugi, tyl-

gi, tyl-

tylko zawſze ſzukáć poſzanowania y wygody dla ſiebie, tylko zawſze bráć mieyſce y drugich poprzedáć, zgoła my nie myślemy o niczym, tylko zawſze nad rownymi panowáć. Ale Bog, ktory ma zawſze iednakie ſtaranie o wſzyſtkich, ktory wſzyſtkich ſwoich poddanych powinien utrzymywáć w iedności dla porządnego podlegania przywiązaney, możeż on zaniecháć bez pomſzczenia ſię krzywdy Opatrzności iego uczynioney, przez tę naſzę kradzież, y przez tę naſzę wynioſłość? Te doſtoieńſtwa ſkupione na nas nad naſze zaſługi, nie będą tam bezpiecznieyſze, ani nas uczynią ſzczęśliwſzych, niżeli owa mán-

ná

na zbierana od Zydow nad ich właſną potrzebę, w da ſię tam robactwo y zepſowanie, iak w onę mannę zbyteczną, a ow pyſzny wierzchołek wynieſiony nad ſłuſzność y nad miarę, pociągnie za ſobą budynek, y będzie mu przyczyną ruiny. Tym nam groźi Bog przez ſwoiego Mędrca, tym nam ieſzcze groźi przez częſte widoki ludzi wynioſłych upadku, ktorzy ſię nie znaiąc na powinnościach urzędu ſwoiego, gwałtem ſię na urząd wdzieraią. Jaki więc bydź powinien, ktory ſię troſkliwie do niego ubiega? To materya drugiey częśći Każania

CZĘSC DRUGA.

Jaki bydź powinien, ktory ſię troſkliwie do urzedu ubiega?

PRzyznáć ſię muſzę, że ſię w

w tey

w tey chwili czuię zdięty nie zmiernym wſtydem, że ludziom doświadczonym, ludziom pełnym rozumu, ktorzy wiedzą dobrze ſwoy obowiązek, a nawet ſwoy interes, żeby zawſze łączyli ſprawiedliwość z ſwoią choynoscią, żeby nie gubili ſwoich głoſow, daiąc ie na niegodnych, nie wdzięcznych, y obraźliwych, że przycisniony ieſtem tym ludziom przekładáć powinności urzędu. Ale nie ten ieſt moy umyſł, żebym tu ludzi zacnych, y rzeczy ſwoich dobrze wiadomych pouczał, cel ninieyſzey nauki, ktory ſobie przed oczy wyſtawiam, ten ieſt, a nie inſzy, żebym przełożył powinności temu, ktory ſię ieſzcze dobrze na ſobie nie znaiąc, wſzyſtkimi ſpoſobami

pnie ſię do honoru. Jakież to powinności należą do honoru? Oto każdy ubiegaiący ſię do niego, nayprzod mieć powinien *przymioty* zdolne ku utrzymaniu godności. Powtore powinien mieć y wiedzieć *ſpoſoby* do ſprawowania godności. Zacz niymy od przymiotow.

I. Wiele ieſt w Piśmie Swiętym y nauczycielach Kościoła Bożego rożnych, y rozlicznych przymiotow, krore ſię naturalnie wiązać do urzędu powinny, ia iednak troiaki ich rodzay uważam. *Umieiętność, mądrość, y pokorę.* Umieiętność tak ieſt potrzebna do utrzymania godności, ze Dawid Prorok acz był Duchem Bożym natchniony, iednak bacząc ſię bydź proſtaczkiem

kiem, wymawiał ſię od wyſokich urzędow. Jako ia, mowił on (b) nie umieiąc, ani wiedząc nauki, wnidę na władzę Pańſką? Zaiſte daie ſię to widzieć w każdym ſtanie y przed ſięwzięciu życia, że człowiek na wyſoki ſtopień wynieſiony, bez umieiętności y nauki, w rożne błędy y zamięſzania upada; bo coż to ieſt władza panuiąca? nie ieſt co inſzego, mowi Swięty Grzegorz, tylko iedyne zamięſzanie rozumu. Ztąd y w ſtarym zakonie obieraiąc Pan Bog Aarona naywyżſzym Kapłanem rozkázał był Moyżeſzowi (c) aby na ubierze iego była wyrażona nauka y prawda, ktore to dwie rzeczy zawſze Aaron na

(b) Pſal: 70. 17.) (c) Exodi 28.)

pier-

piersiach swoich powinien był nosić, ile razy się stawiał przed obliczem Boskim. Nie dosyć abowiem, mowi Swięty Grzegorz Nazyanzeński (d) nie dosyć iest na tym, że kto iest cnotliwy, święty y przykładny, ale do utrzymania godności wyśmienitą nauką powinien bydź zaszczycony. A ponieważ częstokroć się trafia, że będzie człowiek uczony, a nie będzie mądry, przeto wyniesionemu na urząd nie pochybnie potrzebna iest *mądrość.* Biada albowiem - biada takiemu zgromadzeniu, iakie było kiedyś Jerozolimie, ktorey odięciem mędrca y radcy Bog sprawiedliwy pogroził, (e) bo iak ciało bez duszy, kłos

(d) Apolog. 1. (e) Jsa: 3. 1. & 2.)

bez

bez ziarna, macica bez perły, dom bez obywatela, drzewo bez owocu, tak przełożony bez przyzwoitey ſobie mądrości nie wiele waży. Ztąd y nad ſkrzynią zakonną tylko mądrych Cherubinow Bog ſtawiáć rozkazał, y Swięty Ambroży wyraźnie naucza, że tylko mądrych y rozumnych ludzi, a nie proſtych y nierozeznanych na wyſokie urzędy obieráć należy. Wyłozył to iaśnie Joatan Obywatelom Sychem, kiedy Abimelech wyciąwſzy wſzyſtkich braci ſwoich dla żądzy panowania, kazał ſię był ogłoſić ich Krolem. Y oſobliwa w tey materyi przypowiaſtka, ktorey tenże Joatan zażył do wyrzucenia ludowi owemu na oczy iego głupſtwa,

ieſt

ieſt położona w rozdziale dziewiątym Xiąg Sędziowſkich. Ieſt tam powieść, że drzewa chcąc ſobie obráć Krola, udały ſię zaraz do drzewa oliwnego, winnego y figowego, y mowiły im, kroluycie nad nami. Jako, odpowiedziało im drzewo oliwne, wy chcecie, żebym porzuciło ſtaranie o utrzymaniu tłuſtości moiey? Ja, rzekło im winne drzewko, żebym odſtąpiło ſoku mego, tak pożytecznego ludziom, mam ſię zatrudniać waſzymi rządami? Ja, rzekło im dzewo figowe, żebym zaniedbało ſłodyczy owocow moich? Y przez te to przywiązanie ſię do zabaw ſtanu ſwoiego, te ſławne drzewka pokazały ſię mądrymi, y godnymi ofiarowaney

ſobie

ſobie doſtoyności. Godno ſię honorow, gdy ſię ieſt z tym rozeznaniem, że ſię ich unika. Za tym zaś odmowieniem coż uczyniły drżewa? Udały ſię, mowi Piſmo święte, do krzaku nie rodzaynego y kolącego, y rzekły mu, bądź naſzym Krolem. A ten natychmiaſt bynaymniey nie zważaiąc, że był że wſzyſtkich drzew naypodleyſzy, że nie miał ni nauki, ni mądrości przyzwoitey do rządu, pełē ufania ſobie, y pychy, łącząc zaraz nawet z owym uczynionym ſobie ofiarowaniem groźbę, rzekł im; podźcie, podźcie, ſchrońcie ſię pod moy cień bo inaczey wypadnie z gałęzi mych ogień, ktory pożrże Libańſkie Cedry. To była tylko

przy-

przypowieść, lecz Abimelech o wym, ktorzy go uczynili krolem, wnet dał poczuć okropną iey prawdę przez zburzenie ich miasta, a y sam też ią poczuł przez straszliwy koniec swey chciwey panowania żądzy. Wszyscy tedy ubiegaiący się do honorow, wszyscy głodni urzędow y dostoieństw, nie maiący do nich należytey mądrości, są to krzaki cierniste, głogi kolące, chwasty nie pożyteczne, ktore ledwo co z ziemi wynikną, nie maiąc ieszcze mocy utrzymáć się dostatecznie, iuż maią moc bodz y szarpać. Ale daymy to, żeby do utrzymania urzędu y godności, miało się y naukę y mądrość przystoyną, z tym wszystkim iednak potrzeba mieć ieszcze do

te-

tego *pokorę*, bez ktorey, iako mowi Apostoł (f) nauka y mądrość nadyma. Ztąd Zbawiciel świata nauczaiąc Apostołow, mowił (g) kto iest wyższy między wami, niech będzie iak mnieyszy, a kto drugich poprzedza, niech będzie iak sługa. Przeto Swięty Frańciszek w swoich Zakonnych ustawach, nie tylko Braci swoich nazywa Mnieyszymi, ale też ich Przełożonych sługami. Chcę mowi on y tak bydź powinno, żeby Ministrowie byli sługami wszystkich braci. Jako bowiem im pełnieysze są kłosy, y drzewa obfitsze w owoce, tym bardziey się nachylaią, tak mowi Swięty Grzegorz (h) tym pokorniey

(f) 1. Cor. 8. 1.) (g) Luc. 22. 26.)

szy

ſzy bydź powinien na urzędzie będący, im obowiązáńſzym ſię widzi do oddania Bogu ściſłego rachunku. Pokora w Przełożonych, ieſt to iak mocny fundament, na ktorym ſię cały budynek ſtanowi; przeciwnym ſpoſobem, pycha y wynioſłość, ieſt to iak wielki ciężar, ktory z gory lecąć, zrzuca go y obala. Ach! chocby kto był z złota y ſrebra, podobny owemu poſągowi Nabuchodonozora, doſyć ieſt, aby owa pycha, ktora go tak świetnym uczyniła, zoſtawiła mu nogi z gliny y z błota, na upewnienie go o ſwoim upadku, y o ſwoim przyiściu na pogardy. Takie ma zaiſte Bog upodobanie w burżeniu domow pyſznych, w wyſuſzaniu korzeni

ich możności, y w wyniſzczeniu wſzelkiey ich pamiątki. Takie ſą iego wyroki; a wyroki święte, y wyrażenia Prorockie (i) że chocby ſię kto wywyżſzył na wzor Libańſkich Cedrow, y korzenie ſzczęścia iego rownie były głębokie, potrafi on ie wyrwáć. Teraz ſię nie ieden ma za niewzruſzonego, za wſpar tego ze wſzyſtkich ſtron, według niego trzeba by wiekow całych na wzruſzenie domu iego, a Bog ſię z tego śmieie, bo widzi dzień iego, dzień, ktory naznaczył na iego upadek. Przyidzie taki dzień, ktorego mowić będą, iako tam Dawid Prorok, (l) Widziałem go, że był wſzczęściu, y w wyſokim poważaniu, przeſze-

(i) Eccl. 10. 18. 20. (k) Proverb. 25.
(l) Pſal. 36. 13.

przeſzedłem ſię nieco po świecie, powrociłem ztamtąd, iużci go nie było, ani nawet mieyſca, w ktorym miał ſwoie mięſzkanie y ukontentowanie. Mieyſce to zoſtanie mięſzkaniem, y ukontentowaniem kogo inſzego, będzie podobno w popioł, y wniwecz obrocone, pan y dom w dym ſię obrocą. Patrzmy na dym, a wpoymy ſobie w pamięć te trzy ſłowa Swiętego Grzegorza, *Aſcendit, tumeſcit, evaneſcit.* Dym z ziemi powſtaie, *aſcendit*, wzdyma ſię y rozſzerza, *tumeſcit* rozchodzi ſię, y niknie, *evaneſcit*. Takież ieſt poſtępowanie człowieka wynioſłego, powſtaie, otoż to on ſzczęśliwy, nadyma ſię, otoż to on pyſzny, niknie, o toż to on zgubiony. *Aſcendit, tumeſcit eva-*

neſcit. Kiedy my ogłaſzamy te prawdy, wy nas ſłuchacie iak opowiadaczow nie znaiących ſię na rzeczach światowych, wy nam wytykacie palcem niektorych wynieſionych acz na ſłabych y nieſprawiedliwych fundamentach. Ależ ani ich mnie, ani moiey mowie powinniście zarzucać: Ja wam tylko przywodzę wyroki święte, zarzucaycie one Dawidowi. Był to człowiek mądry, pełen Ducha Prorockiego, trzymaiący ſię Pana Boga. Ale ieſzcze procz tego, był to Krol, ktory bardzo dobrze znał ſię na biegu rzeczy światowych, y ktory miał przed oczyma przypadki, tak za panowania ſwoiego, iako y za inſzych dawnieyſzych zaſzłe. Jeżeli

żeli więc Dawid, ktory żył tak długo, ktory ſię napatrzył tylu odmian w potęgach, zażywa na tak wielu mieyſcach tego wyobrażenia rzeczy przyſzłych, na ułagodzenie ſwego nie ukontentowania z wywyżſzenia bezbożnych, y na zabiezenie zgorſzeniu, ktore ztąd brali iego poddani; ieżeli im obwieſzcza upadek pyſznych, iako iedne niepochybne wyniknienie, ieżeli nie znayduie inſzego ſpoſobu na uſprawiedliwienie rządzącey światem Opatrzności, ktora dopuſzcza ich wywyżſzenia, na pokazanie ſwoiey ſprawiedliwości w ich poniżeniu, czyliż my będziem śmieli wątpić o wykonaiu iego pogrożek? Y będzież ktory tak wyniosły,

że-

żeby ſobie pochlebiał, iak by te pogrożki nie do niego zmierzały? Obracaiąc Dawid myśl ſwoię na lata panowania ſwoiego, y na przeſzłe wieki, z zadumieniem nad upadkiem pyſznych mowił (m) O! iako poſzli w zniweczenie! z iakim pośpiechem, y z iakim pędem upadli pod ciężarem ſwoiey nieprawości! Dopiero ztąd pomykaiąc myśl ſwoię, do rzeczy przyſzłych, á z nieſzczęścia umarłych czyniąc naukę dla żywych; przydawał: Tak Pánie, ſprzątnieſz precz ow obraz, owę poſtáć, ow pyſzny á prozny widok tych wynioſłych, ktorych widzi ſię przemiiaiących, niby ſen iaki. Dla uniknienia tedy okropnych ſkutkow tych pogrożek Proroc-

ckich

(m) Pſal: 72. 19.

rockich, potrzeba zabiegaiącym o honor mieć pzyzwoite przymioty do utrzymania godności, to ieſt naukę, mądrość y pokorę. Ale procz tych przymiotow, potrzeba mieć y wiedzieć nálezyte ſpoſoby do ſprawowania godności. To druga y oſtatnia uwaga.

II. Swięty Paweł Apoſtoł w liście drugim do Tymoteuſza piſząc, w rozdziale czwartym, dwoiaki ſpoſob do ſprawowania godnie urzędu Przełożonym podaie. *Gorliwość y miłość.* Gorliwość w naprawie obyczaiow. *Argue.* Miłość y cierpliwość w karaniu wyſtępnych. *In omni patientia & doctrina.* Gorliwość Przełożonych tak ieſt ściśle z ich urzędem złączona, że Pan Bog

po-

poſyłaiącProrokow na ſprawowanie urzędu ſwoiego,zaraz im naprawę obyczaiow zalecáł. Oto ia, mowił on do Jeremiaſza (n) dałem słowa moie w uſta twoie, otom ia cię poſtanowił nad narody y kroleſtwy, żebyś wykorzeniał y pſował, niſzczył y rozpraſzał, ſzczepił y budował. Tak mowił do Jzaiaſza (o) Wołay,á nie przeſtay,iako trąba podwyżſzay głos twoy, y opowiaday ludowi moiemu ich grzechy y wyſtępki. Tak y na inſzym mieyſcu u tegoż Proroka, z wielką hańbą y wſtydem niektorych,nazywa ich przeglądaczami ślepymi, y pſami niemymi, ktorzy na cudze zbrodnie ani ſzczeknąć nie mogą. Przy-
znaię

(n) Jerem: 1. 10. (o) Jſa 56. 10

znaię tedy, że władza daie moc na ukaranie wyſtępnych, y że to ukaranie nie tylko nie ieſt co złego, ale ieſt ieſzcze rzecz dobra, y iedna z naypotrzebnieyſzych. Przyznaię z Pawłem Swiętym (p) że ſługa Boſki nie darmo miecz noſi, y że to ieſt właściwe prawo urzędnikow, panow, y Przełożonych, ale ta moc źle zażyta, bywa ruiną wielu, ten miecz w ręce ſzalonemu oddany, czaſem y niewinnych obrazi, to prawo na koniec aż nazbyt rościągnione, bez *miłości* ſtaie ſię okrutnym. Abowiem iak ziele Bazylika zwane, lekko dotknięte pachnie, mocno ściśnione cuchnie, iak dzwony y organy, pod dyſkretną ręką

wy

(p) Rom 13. 4.

wydaią dzwięk wdzięczny, á pod gwałtownym uderzeniem głos zatłumiaią, tak w karaniu, w upominaniu, w mowieniu prawdy, nie wiele ſprawi ſurowość y oſtrość, ieżeli miłością y łagodnością nie będzie okraſzona. Przeto Swięty Franciſzek przepiſuiąc ſpoſob karania y naprawy Braci, miłość y pokorę Przełożonym załeca. Y Swięty Grzegorz Nazyanzeńſki; Paſterz, mowi on, y Biſkup, nie gwałtem powinien do pomiarkowania przymuſzáć, ale radą, y perſwazyą do dobrego zachęcać. (q) Daie tego przyczynę doſadną Ambroży (r) Bogu albowiem y Panu naſzemu, bardziey ſię uczynki y ſprawy ſług

ſwo-

(q) Jn Apolog.) (r) Jn Pſal. 117.]

ſwoich z dobrey ich woli pochodzące, niżeli z muſu y gwałtu, podobaią. Dla tego nas, mowi, wolnością darował, y z iarzma Moyżeſzowego uwolnił, żebyśmy mu z dobrey woli ofiary czynili. Ale y Moyżeſz nawet, ktory był prawodawcą y rządcą ludu wybranego, nie był on tak oſtry y ſurowy, iako drudzy mniemaią, y owſzem o nim Piſmo ſwiadczy, że on był ze wſzyſtkich ludzi, ktorzy z'nim żyli na ow czas, naypoufalſzy, y nayłaſkawſzy. Jeżeli tedy y w ſtarym Zakonie, ktory Paweł Swięty prawem niewolniczym nazywa (s) nie wybierał Bog na ſprawowanie urzędu, tylko ludzi łaſkawych, miłych,

y

(s) Galat. 4.

y przystępnych, dopieroż w prawie Ewangelii, ktore się wolnością nażywa, dopieroż w wieku teraźnieyszym, ktory iest bardźiey oświecony, niechce Pan Bog takich Przełożonych, ktorzy by się panami sług iego czynili, ale chce Przełożonych y rządcow łaskawych y przykładnych. Tę wolą Pana Boga wyraził dokładnie Swięty Piotr Apostoł (t) *Neque ut dominantes in Cleris, sed forma facti gregis ex animo.* Y Swięty Hieronim (u) Niech mowi, Prałaci y Biskupi, znaią się za Xięży, nie za panow, niech szanuią kapłánow, iak kapłanow, żeby im tez kapłani, iako swoim starszym honor oddawali. Przywodzi on sło-

wa-

(t) 1. Petri 5. (u) Epist. 2. ad Nepot.

wa Krasomowcy Domicyusza, ktory do Krassa kollegi swoiego tak mowił; Jakoż ia ciebie mam znáć za Xiążęcia, kiedy ty mnie nie znasz za Senatora? Nie przeczę ia temu, ze każdy Przełożony powinien bydź sprawiedliwy, ale sprawiedliwy, do pomiarkowania, iako napomina Mędrzec, (w) *Noli esse multum justus.* Dla czegoż? bo sądami ostrymi iako mowi Salustyusz (x) bardziey się miasto, y zgromadzenie ruynuie, niżeli naprawia. Nie przeczę temu, że Przełożeni są do Krolow y Monarchow podobni, ale z tą rożnicą, ktorą Swięty Hieronim przywodzi (z) że Krolcy nie chcącym panuie, Przeło-

żony

(w] Eccl. 7. (x) Ad Cæsar: de Ord. Reip.
(z) Epist. 3.

żony chcącym, on ich ſobie boiaźnią podbiia, ten ſię do uſług ich ofiaruie, on ciała zachowuie od śmierci, ten duſze zachowuie do życia. Prżeto Zbawiciel świata (aa) Wiecie, mowi on, że krolowie narodow panuią nad niemi, nie tym ſpoſobem wy ſię rządzić macie, ale ktory ieſt ſtarſzym między wami, powinien bydź waſzym ſługą. Takeś ty rozkazał moy Zbawicielu, ale ſię nie tak dzieie, ponieważ ſłudzy naſi panuią nad nami. Wiele ieſt zaiſte, mowi Rupertus Opat, (bb) wiele zgromadzenia po rożnych Zakonach y klaſztorach, ale w tym zgromadzeniu bardzo mało ieſt takich, ktorym by ſię

o bra-

(aa) Matth. 20. (bb) in Matth.

o braci ułomnych mogło polecić ſtaranie. Daie tego przyczynę święty Piotr Damiani (cc) bo mowi on, tegoż dnia ſamego, ktorego ſię urząd iednemu powierza, tak zaraz na ſobie, nie wiem, iakiś mai eſtat panuiącego wyraża, żebyś go rozumiał nie obranym, lecz urodzonym Prałatem, zaraz ſię pokazuie na twarzy ſurowy, w ſłowach chardy, w rozkazach zuchwały, do Karania oſtry, do ſądzenia ſkwapliwy. Ztąd Swięci Oycowie, mianowicie Swięty Jan Chryzoſtom, y dopiero wſpomniony, Swięty Damian (dd) takie ſobie pytania zadaią: Zkąd źe, proſzę, bunty y niezgody, w zgromadzeniu duchownych po-

(cc) Lib 6. Epiſt. 7. (dd) Ex Damaſc: 2. Paral

powſtaią? Ja, mowi Chryzoſtom, nie ſądzę zkąd inąd, tylko że Przełożonych ſwoich nie rozumnie, y nie uważnie obieraią. Zkąd ſami Przełożeni częſto upadaią? Bo, mowi Swięty Damian, mądrość Boſka, ktora wſzyſtkie rzeczy ſłodko roſporządza, dla tego im upadáć dopuſzcza, aby ſię z właſnego doświadczenia nauczyli, iako ſię nad inſzymi, rownie ułomnymi litowáć powinni. Tak zaiſte mieli by po ſobie miarkowáć, áni w tym chwały ſwoiey y honoru nie zakładáć, w czym brata ſwoiego nie winnie ugryzą. Jakaż to albowiem, mowi Dawid Prorok, (ee) dla ciebie ieſt chwała, iak to ieſt okropna y

zło-

(ee) Pſal. 15 1.

złośliwa chwała, bydź możnym w niesłuszności? *Quid gloriaris in malitia, qui potens es in iniquitate?* Co za chwała bydź tak możnym zeby żadney krzywdy nie puścić bez zemsty? mieć tyle wykrętow y wybiegow, żeby nayostrożnieyszych, y naymędrszych, w samołowkę wprowadzić? tyle subtelności, żeby wszystko w truciznę obrocić? tyle nad rozumami gory, żeby y naybrzydsze potwarzy udáć za szczerą prawdę? żeby szermowaniem ięzyka bez powetowania w niwecz obrocić tych, ktorzy to częstokroć za wszystkę swoię maiętność nic więcey niemaią, tylko dobre imię? Co to za chwała moy Boże

Boże dla Chrześcian, ktorycheś ty nie uczynił możnymi, tylko dla tego, żeby byli dobroczynnymi? Co by to była za chwała dla świętego Piotra, gdyby on powierzoną ſobie od Ciebie trzodę, głodem, ogniem y mieczem zabiiał? Dla tegoś mu iey nie pierwey polecił, ażci ſię potrzykroć oświadczył, że cię kocha ſerdecznie. Biada! tedy takowym Paſterzom, ktorzy nie naśladuią Piotra Swiętego w miłośći, ale owych paſterzow Jzraelſkich, do ktorych Prorok mowi (ff) *Væ!*

(ff) Ezech 34. 2.

pa-

paſtoribus Iſraël! Biada! tym paſterzom, ktorzy o ſwoie owieczki niedbaią, ktorzy ie z ſławy dobrey, niby z ſkory zdzieraią, a co więkſza, gubią ie na zbawieniu! Ach na zbawieniu! Moi bracia, mowił Swięty Paweł, (gg) nie pſuycie dzieła Boſkiego, nie gubcie duſz, dla ktorych Chryſtus umarł. *Noli deſtruere opus DEI, noli perdere illum, pro quo Chriſtus mortuus eſt.* O! iaki rachunek oddáć trzeba będzie za te duſze, y za ich zbawienie! á komuż? Temuż ſamemu Bo-

(gg) Rom. 14. 30.

gu

gu,ktory daie moc y władzę nad niemi. Słuchaycie Krolowie, Salomon to tak mowi do swoich rownych,(hh) y wy, ktorzy nie będąc krolami, macie iaką władzę nad ludźmi,nadstawcie ucha, y uważaycie. Będziecie musieli sprawić się Bogu, ktory się nie będzie pytał waszych podchlebcow, y waszych ust, ale się będzie pytał waszych dzieł, y waszych myśli. *Opera & cogitationes.* Byliście przez wasze dostoień-stwa sprawcami władzy iego, y strożami praw iego,

(hh) Sap. 6, 2. &c.

Mini-

Ministri regni illius, ieżeliście ani ich sami strzegli, ani drugich do ich strzeżenia przywodzili, *Nec custodistis legem justitiæ*, ieżeliście przewrocili służbę waszę, staiąc się sługami waszych namiętności, a nie iego woli, *Nec secundum voluntatem DEI ambulastis*, ieżeliście na koniec względu na Boga nie mieli, pokaże on się, ale wcale nagle, y w sposob strasżliwy. *Horrende & cito apparebit vobis.* Przyidzie iako Sędzia, y tak się obeydzie z wami, iakoście wy obchodzili się, z wa-

szymi

ſzymi poddanymi. Stawi ſię wam z ſamą nie litością y nie użytością, ieżeliście, wy z nie litością, y nie użytością zażywali władzy waſzey. *Judicium duriſsimum his, qui præſunt, fiet.* Jeżeli co będzie łaſkawości, to dla pomnieyſzych, ale ci, ktorzy na czynienie źle inſzym moc ſwoię wywierali, poczuią moc iego w ſurowości ich ſkarania. *Potentes potenter tormenta patientur.* Tak to wſzyſtko mowi Salomon, a ia z ſłow iego wnoſzę, dla uniknienia tedy ſurowey kary

y ſą-

y ſądu Bożego, potrzeba u-
biegaiącym ſię do honorow,
potrzeba mieć przymioty, y
ſpoſoby, przymioty zdolne
ku utrzymaniu godności,
ſpoſoby zdolne ku ſprawo-
waniu godności.

DuchuSwięty oświeć ſer-
ca y rozumy naſze, żeby-
śmy ſię żadnym względem
nie uwodząc, takowego ſo-
bie zarządcę y wodza obra-
li, ktoryby przyzwoitymi
ozdobiony przymiotami, w
miłości y zgodzie brater-
ſkiey urząd ſwoy ſprawo-
wał. Amen.

APPROBATIO ORDINIS.

Concionem istam eruditè solidè, concinnè elaboratam; & habitam in Capitulo Provinciali celebrato in Conventu nostro Łagievnicensi ad S. Antonium Thaumaturgum, ab A. R. Pre Mgro HIERONIMO CICHOCKI, Regente Studii Generalis Cracoviensis & Concionatore Cathedrali legi, & diligenter consideravi. Cum verò nihil contineat, quod sit contrarium Fidei Catholicæ & bonis moribus Christianis advertetur, dignam prælo & luce publica censeo, si ijs ád quos de jure spectat, videbitur. Jn fidem, in Conventu Cracoviensi Anno 1770. Die 7. Octobris me scribo.

Fr. ADALBERTUS SUSZCZEWICZ Pr. Provinciæ Gvardianus Conventus Cracoviensis. mpp.